

DAWID KOLASA

## Sytuacje możliwe a sytuacje graniczne w filozofii Jaspersa

Pierwszą prezentację Jaspersowskiej koncepcji sytuacji granicznych napotykamy już w najwcześniejszym dziele filozofa *Allgemeine Psychopathologie*, jej najbardziej znana i najszerza wykładnia zawiera się zaś w drugim tomie *Philosophie*<sup>1</sup>. Choć sama teoria jest oryginalnym pomysłem Jaspersa, echa poruszanych w niej fundamentalnych problemów pojawiały się w kulturze ogólnoludzkiej wielokrotnie. Próby włączenia naszego życia w porządek natury, z obecnymi w niej prawami walki i przemijania, a także opozycyjne względem nich starania o wyzwolenie się od determinujących ludzki los konieczności płynących ze świata, poruszali już liczni myśliciele starożytności (nie tylko antyczni). Jednym z najstarszych klasycznych tekstów dotyczących kruchości ludzkiej kondycji w obliczu absolutu jest niewątpliwie biblijna Księga Hioba. Gdy chodzi o czasy nowożytne, do bezpośrednich prekursorów myśli Jaspersa należało zaliczyć przede wszystkim Pascala i Kierkegaarda, choć od obydwu niemieckiego filozofa odróżnia niechęć do

---

<sup>1</sup> Por. K. Jaspers, *Allgemeine Psychopathologie*, Berlin und Heidelberg 1946, s. 271 i n.; por. tegoż, *Psychologie der Weltanschauungen*, Berlin, Heidelberg, New York 1971, s. 229 i n. Na temat filozoficznych prób pogodzenia ludzkich ideałów z nieprzystającą do nich rzeczywistością por. Cz. Piecuch, *Człowiek metafizyczny*, Warszawa 2001. Autorka analizuje fragmenty twórczości między innymi Sartre'a, Heideggera, Marcela, Szestowa, kończąc na Jaspersie właśnie.

poszukiwania możliwości ukojenia „ziemskich cierpień”, inaczej aniżeli poprzez wiarę w Najwyższego<sup>2</sup>.

Prezentując sens pojęcia sytuacji granicznych, należy na wstępie przywołać Jaspersowskie rozumienie sytuacji jako takiej:

Sytuacja – pisze filozof – to nie tylko rzeczywistość poddana prawom przyrody, lecz także rzeczywistość zawierająca wymiar sensu, w swej konkretności nie jest ona zjawiskiem fizycznym ani psychicznym, lecz jednym i drugim zarazem, dla mojego zaś bytu empirycznego zawsze oznacza korzyść lub stratę, szansę lub ograniczenie<sup>3</sup>.

W znaczeniu potocznym słowo „sytuacja” oznacza dla mnie po prostu splot okoliczności zewnętrznych, w których się znajduję, ale dla Jaspersa istotne jest przede wszystkim to, w jaki sposób się do owych warunków odnoszę. Ponieważ każde bycie, to zarazem jakieś bycie tu oto (*Dasein*<sup>4</sup>), również moje własne bycie nie może mieć miejsca poza jakąś sytuacją. Tak jak wszystko, co jest, jest zarazem czymś<sup>5</sup>, tak ja sam, będąc w ogóle czymś, jestem do swojego bytu<sup>6</sup> ustosunkowany. Każdą sytuację charakteryzują więc dwa komplemen-

<sup>2</sup> Owa „eschatologiczna laicyzacja” była zresztą przedmiotem krytyki m.in. ze strony Gabriela Marcela Por. G. Marcel, *Od sprzeciwu do wezwania*, przeł. S. Ławicki, Warszawa 1965, s. 316–318.

<sup>3</sup> K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, przeł. A. Staniewska, M. Skwieciński, [w:] R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 186. Nie jest to dobry przekład, lecz kompilacja dwu części tłumaczonej przez dwie osoby. Obecnie wraz z prof. Mirosławem Żelaznym pracujemy nad przekładem całej *Philosophie*.

<sup>4</sup> Pojęcia bycia tu oto (*Dasein*) używam w znaczeniu bliskim pojmowaniu Heideggerowskiemu, które jest troszkę węższe niż całokształt jego znaczenia u Jaspersa. W odróżnieniu od postrzegania czegokolwiek będącego w świecie bycie samym sobą zawsze odczuwam bezpośrednio jako byt nieprzedmiotowości, która nigdy nie będzie dana żadnemu spojrzeniu z zewnątrz. Przykładowo pytanie: „Dlaczego sądzisz, że Jan się złości” ma sens, bo odnosi się do sfery przedmiotowej. Ale już pytanie: „Dlaczego sądzę, że się zloszczę?”, nie ma żadnego sensu, bo przecież bycie mej złości (*Sein*) dane jest mi tu oto (*Da*) bezpośrednio, w horyzoncie pewnego przeżycia czasowości. Por. *Wstęp do filozofii*, przeł. D. Kolasa i M. Żelazny, „Filo-Sofija”, nr 1/9, Bydgoszcz 2009, rozdział *Zadanie analizy bycia tu oto (Dasein) jako analizy świadomości*, s. 228 i n.

<sup>5</sup> W koncepcji Jaspersa nie ma miejsca na byt pozbawiony predykatów. Byt, którego jedynym predykatem byłoby istnienie, nie jest nam w żaden sposób dostępny poznawczo, przeto można wykluczyć go z obszaru świadomej refleksji.

<sup>6</sup> Niemieckie pojęcie *Sein* tłumacze Heideggera przekładają jako bycie, tłumacze Jaspersa zaś jako byt.

tarne wymiary. W sensie obiektywnym często da się ją opisać w języku naukowym, ale subiektywnie może mieć ona dla mnie, konkretnie, znaczenie osobiste, które sam jej nadaję.

Sytuacje ulegają oczywiście ustawicznej zmianie. W tym aspekcie niemal każda z nich może być poddana badaniu w sposób historyczny (odpowiedź na pytanie, z czego wyniknęła, dlaczego stała się właśnie taka, a nie inna), fizyczny (rozstrzygnięcie, jakie ruchy i siły miały miejsce w jej ramach), socjologiczny i wiele innych. Mogę więc potraktować ją po prostu jak zjawisko, zastosować w stosunku do niej określone metody badawcze, poszukiwać jej obiektywnych wyjaśnień. Usiłowania takie nie mogą jednak zakończyć się pełnym powodzeniem, gdyż żadna sytuacja nie jest zamknięta w ścisłych granicach i każda przechodzi w inną.

Rozpatrując całą kwestię od strony subiektywnej, zauważam z kolei, że wartościowanie pewnych postaw i samowiedza dotycząca tegoż wartościowania nie są bynajmniej tym samym. Zarówno moja postawa aksjologiczna, jak i stan emocji, zmieniają przecież swój status właśnie wówczas, gdy zaczynam je sobie uświadamiać. Strach w ogóle i strach uświadomiony to dwa różne zjawiska psychiczne. Nie istnieje żaden absolutnie bezstronny punkt widzenia, z którego mogę jakąkolwiek sytuację obserwować, zarazem jej nie zmieniając<sup>7</sup>.

Te wątki doktryny Jaspersa wykazują podobieństwo do fizycznej zasady nieoznaczoności, w myśl której istnieją takie pary zmiennych, że zmierzenie jednej z nich w sposób konieczny prowadzi do zmiany wartości drugiej. Nie trudno zgodzić się, że gdy zmienia się sytuacja, zmienia się też nasz sposób jej postrzegania. Ale Jaspers posuwa się w swych wywodach jeszcze dalej. Sytuacja, twierdzi, jest czymś, do czego istoty immanentnie przynależy bycie postrzeganym z jakiegoś punktu widzenia. Na przykład: dwoje ludzi robiących dokładnie to samo, w tym samym miejscu i czasie, zawsze znajduje się w dwu różnych sytuacjach. Każde z nich nadaje bowiem temu działaniu inne znaczenie, a zarazem dostrzega inne szanse i ograniczenia dla swego rozwoju. Sytuacje zawsze istnieją bowiem w sposób niedokończony. Dokładnie oddając sens myśli Jaspersa, należy stwierdzić, że do ich istoty należy przechodzenie jednej w drugą, w związku z czym prawie niemożliwe staje się uchwycenie którejś z nich jako statycznego tu i teraz (*Da*)<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, s. 188.

<sup>8</sup> Interpretacje przypisujące sytuacjom charakter raczej utrzymujący się niż dynamiczny zdają się niezgodne z zamierzeniami samego Jaspersa. Por. tamże, s. 187 oraz K. Michalski, *Sytu-*

Sytuacje graniczne charakteryzuje kilka cech, wyróżniających je spośród innych. W sytuacjach (tylko) możliwych, czyli takich, w których mogą znaleźć się skutek swego postępowania, ale których za pomocą innych postępowań mogą uniknąć, odnajduję samego siebie jako byt przedmiotowy, adekwatnym narzędziem ich opisu jest świadomość w ogóle<sup>9</sup>. Sytuacje graniczne przeżywam natomiast, odsłaniając swą egzystencję<sup>10</sup>, przez co wymykają się obiektywizacji rozumianej jako opis wydarzeń w świecie przedmiotowym. Ich istotę określa fakt, że w granicach mego bycia tu oto (*Dasein*) napotykam momenty, w których owo bycie znajduje się „na skraju” tego, co było dotychczas i wtedy mogą albo zrealizować swe możliwości dzięki skokowi (rozjaśnić swą egzystencję) albo, zaciemniając sytuację graniczną, pozostać w immanencji bycia tu oto (*Dasein*). Przeżywanie sytuacji granicznych stwarza jedyną w swoim rodzaju okazję, by ze świata spraw codziennych wzniesić się na szczyt możliwości bycia sobą. Deklaracji tej nie należy rozumieć w sposób metafizyczny, bo ów „wzlot”, choć dotyczy niedostępnej dla świadomości w ogóle egzystencji, zawsze odbywa się w ramach bycia tu oto (*Dasein*).

Nie mogą takich sytuacji uniknąć, wynikają one z samej istoty otaczającego mnie świata. Źródłem owej graniczności jest zaś antynomiczność bytu – będąc człowiekiem, zmuszony jestem żyć w takim uniwersum dokładnie mnie obejmującym (*Umgreifende*), jakie jest mi dane, zarazem jednak projektuję świat inny, nieosiągalny w sensie empirycznym, a ściślej mówiąc, transcenduję ku temu światu<sup>11</sup>. Chciałbym, aby dostępna mi rzeczywistość miała sens, a jednocześnie dostrzegam, że tylko ja mogę próbować go jej nadać, a i to nie zawsze z powodzeniem. Sytuacje graniczne są ze swej istoty nieusuwalne, różna jest jedynie forma, w jakiej ich doświadczamy.

Jaspers mógł przeto powiedzieć:

Przeżywać sytuacje graniczne i egzystować to jedno i to samo<sup>12</sup>.

---

acje graniczne *Grenzsituationen*) jako źródło filozofii w filozofii egzystencji Karla Jaspersa, „Kwartalnik Filozoficzny”, t. 28, z. 1, Warszawa 2000, s. 160.

<sup>9</sup> W oryginale *Bewußtsein überhaupt*. Jest to świadomość ludzka pojmowana jako obiekt badań systematycznych: w psychologii, socjologii, antropologii itd.

<sup>10</sup> W koncepcji Jaspersa **egzystencja** oznacza tyle co nasz wewnętrzny charakter, który częściowo jest nam znany, a częściowo nie, bo zobaczymy go dopiero w odbiciu konkretnych sytuacji. Pojęcie „charakter” rezerwuje zaś filozof tylko do tego, co jako cechy charakteru może stać się przedmiotem poznania obiektywnego. Por. *Allgemeine Psychopathologie*, s. 358 i n.

<sup>11</sup> Cz. Piecuch, *Człowiek metafizyczny*, s. 142.

<sup>12</sup> K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, s. 189.

Stawanie się swą własną (ba, nawet rozjaśnianie jej) egzystencją nie jest prostym faktem, lecz wieloetapowym procesem, którego powodzenie zależy tylko od mojej wytrwałości. Jego zakres wyznaczony jest przez horyzont bycia tu oto (*Dasein*). Jego pierwszy wyznacznik stanowi zwrócenie się ku światu poznawalnemu w celu wzbogacenia swej wiedzy przedmiotowej. Filozofując, poszukuję adekwatnego dla mojej osobowości światopoglądu<sup>13</sup>. Gdy zaś wycofuję się ze świata (przynajmniej w swej świadomości) i patrzę na niego z boku, chcę zrozumieć, jak jest on zbudowany, jakimi rządzi się prawami, ale nie kieruję przy tym optyki swego spojrzenia na samego siebie. Taki brak zaangażowania nie pozwala mi jeszcze dostrzec żadnych sytuacji jako granicznych, moja zaś egzystencja pozostaje uśpiona<sup>14</sup>.

Na kolejnym etapie refleksji następuje zwrócenie się bycia tu oto (*Dasein*) do wewnątrz (na razie będziemy rozumieli to tylko jako opozycję wobec zewnętrzności świata), co oznacza próbę gruntownego zrozumienia własnej sytuacji, ale wciąż jeszcze w sposób obiektywny. W polu widzenia pojawiają się sytuacje graniczne, traktowane jednak tak, jak gdyby były możliwymi. Ma to miejsce w trakcie starań mających na celu ich wyjaśnienie, dotarcie do ich istoty, ale bez uwzględniania ich autentycznego przeżycia. Zapominam wówczas, że nie jestem tylko skoncentrowanym na byciu w świecie byciem tu oto (*Dasein*), ale też rozjaśniającą mi się czasem moją egzystencją. Heidegger określiliby to: otwieram się na moją egzystencję i otwieram sobą świat. Wcześniej sytuacje graniczne były czymś możliwym, teraz jawią się mi jako konieczność, która wcześniej czy później musi wkroczyć w me życie. Oczywiście i bez świadomości tego faktu zdaję sobie sprawę, że czasem mogą dotknąć mnie wydarzenia, których sensu nie będę w stanie zgłębić, jednak postrzegając swe życie tylko jako ciąg sytuacji możliwych, staram się perspektywę tę od siebie odsuwać. Etap ten cechuje się ambiwalencją w stosunku do egzystencji – wiem, że mogę wykonać krok w jej kierunku, jednocześnie cały czas powstrzymuję się przed nim<sup>15</sup>.

Nie jestem jeszcze tym, co wiem, filozofując<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Dla Jaspersa związek między typem światopoglądu a osobowością wyznającego go człowieka wydawał się oczywisty. Por. M. Potępa, *Pojęcie krzywdy*, s. 87.

<sup>14</sup> K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, s. 191.

<sup>15</sup> Tamże, s. 192.

<sup>16</sup> Tenże, *Philosophie*, t. 2, cyt. za Cz. Piecuch, *Człowiek metafizyczny*, s. 145.

Dopiero po ostatecznym uwolnieniu się od perspektywy egzystencji tylko możliwej stać się egzystencją urzeczywistnioną. Nadchodzi wówczas moment, w którym sytuacje graniczne z pewnych abstrakcyjnych możliwości stają się rzeczywistością mojego życia. Dopiero, gdy zamiast rozważać, przeżywać, stać się tym, kim być powinienem jako egzystencja autentyczna. To, jak postąpię w obliczu sytuacji granicznej, świadczy o tym, jaki jestem w głębi swej duchowej podświadomości (egzystencji).

Poszczególne akty rozjaśnienia egzystencji nie dają nam pewności, że ujawnione w nich cechy będą naszymi cechami już na trwałe. Walka pomiędzy odwagą wejścia w sytuacje graniczne z otwartymi oczyma a chęcią ucieczki do świata immanencji będzie toczyła się we wnętrzu mojego bycia tu oto (*Dasein*) zawsze. Najczęściej moja egzystencja rozjaśnia mi się na chwilę. Na przykład: dokonując jakiegoś czynu, nie wiem, czy dokonałbym go w każdych okolicznościach. Czasami jednak rozjaśnienie egzystencji wiąże się z jej przemianą. Dochodzi do tego, gdy na przykład zrobię coś podłego, co tak mnie zmieni wewnętrznie, że nabędę pewności, iż czegoś podobnego nie dopuszczę się już nigdy. Wtedy pewna cecha mej egzystencji rozjaśni mi się na trwałe, bo egzystencja ulegnie przemianie.

Momentem, okamgnieniem (*Augenblick*), w którym odsłania mi się moja rzeczywista egzystencja, jest decyzja o podjęciu bezwarunkowego działania. Każda aktywność, którą podejmuję jako bycie tu oto (*Dasein*) zakłada pewien cel, którym w najszerszej perspektywie jest, jak głosił już Schopenhauer, przetrwanie moje lub kogoś innego. W najogólniejszym sensie ową wolę przetrwania podzielał zresztą z wszelkiego rodzaju żywymi organizmami. W przypadku ludzkiego gatunku dążenie do tego celu może mieć jednak swe źródła zarówno w nieuświadomionych popędach, jak i społecznej perwersji. Istotnego wyznacznika bycia człowiekiem doszukuje się natomiast Jaspers w fakcie, że w pewnych sytuacjach życiowych dochodzi we mnie do głosu moja wolność i wówczas decyduję się na zrobienie czegoś, co z obiektywistycznego punktu widzenia wydawać by się mogło zupełnie bezcelowe, a mimo to jestem pewien, że właśnie tak muszę postąpić, by być sobą (czyli by zrealizować swoją egzystencję)<sup>17</sup>. Bycie tu oto (*Dasein*) zwracając się ku swemu byciu, otwiera swą egzystencję, w odróżnieniu od tego świadomość w ogóle w każdym zachowaniu stara się znaleźć ukryte dążenie. Jest ona bowiem aktywnością poznania obiektywnego i jako taka każde zjawisko stara się wytłumaczyć przez odniesienie do obserwowalnego w świecie ciągu

<sup>17</sup> Por. R. Rudziński, *Jaspers*, s. 111.

przyczyn. W odniesieniu do egzystencji obowiązuje zaś perspektywa genezy bezwarunkowej, która zawsze pozostaje sprawą wiary, bo nie da się jej zbadać przedmiotowo<sup>18</sup>. Wymóg bezwarunkowości staje się nam dostępny dopiero w akcie rozjaśniania egzystencji.

Mogłoby się wydawać, że w samym pojęciu bezwarunkowego obowiązku tkwi pewien paradoks, gdyż z jednej strony mówi się o jego źródle w wolności, z drugiej zaś łączymy je z imperatywem – „muszę tak postąpić”. Ale jest to inkongruencja pozorna, gdyż konieczność nie ma tu charakteru nakazu oddziałującego z zewnątrz. To moja własna egzystencja, czyli to, kim naprawdę jestem i mogę się stać, domaga się ode mnie, bym postąpił tak, a nie inaczej, pozostawiając na uboczu wszystkie cele, które mógłbym osiągnąć, rezygnując z owego działania.

W nakazie bezwarunkowym mój autentyczny byt żąda czegoś od mojego istnienia [bycia tu oto, *Dasein* – D.K.]. Uprzytamnam sobie siebie jako coś, czym jestem, ponieważ tym właśnie powinienem być. [...] Bezwarunkowe poprzedza wszelką celowość, albowiem to ono ustanawia cele. Nie jest czymś, czego się chce, tylko źródłem wszelkiego chcenia<sup>19</sup>.

Wolność jest dla mnie koniecznością w tym sensie, że będąc niezależnym od zewnętrznych uwarunkowań, muszę postąpić tak, jak to mi dyktuje akt rozjaśniania mej egzystencji. Sprzeciwiając się bezwarunkowemu nakazowi płynącemu z mojego sumienia czuję, że nie jestem sobą. Nie chodzi tu jednak o działanie sprzeczne z normami społecznymi, wyrażanie buntu dla samego buntu, ale o to, że w obliczu sytuacji granicznej ukazuje mi się szczyt moich możliwości, a więc najlepszy możliwy ja. Nie mogą odwrócić się do tego faktu plecami i uciec. Muszę postąpić zgodnie z tym, kim jestem, manifestując swoją wolność w ten właśnie sposób. Zdaniem Jaspersa w obliczu sytuacji granicznej odsłania się przede mną głębia moich możliwości (co prawda zawsze tylko w jakiejś części autentyczna) i zostają postawiony przed zadaniem uczynienia się lepszym, przy czym „lepszy” znaczy tyle, co zgodny ze sobą samym.

Objawia się tu niewyartykułowane marzenie o intuicyjnym rozeznaniu wartości przez otwarte na egzystencję bycie tu oto (*Dasein*). Przykładowo:

---

<sup>18</sup> To, że jest wymóg bezwarunkowy, stanowi jedną z treści wiary filozoficznej, por. K. Jaspers, *Wiara filozoficzna*, przeł. J. Garewicz i inni, Toruń 1995, s. 29, 63.

<sup>19</sup> Tenże, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. A. Wołkowicz, Wrocław 1999, s. 37.

w sytuacji, gdy decydujemy się podjąć pewien czyn sprzeczny z zewnętrzną celowością obserwowaną w otaczającym mnie świecie, ale zarazem pozwalający na realizację mojej egzystencji, wybór ma charakter aksjologiczny. Każda taka decyzja określona jest przez hierarchię wartości. W tym przypadku wartością najwyższą staje się wolność. Choć Jaspers na tym poziomie swych rozważań pozostawia jeszcze na uboczu kwestie etyczne, to jednak zakłada, że działania bezwarunkowe, Kant by powiedział: wynikające z imperatywu kategorycznego, zawsze są dobre, nawet jeśli ich skutki objawiające się w świecie okażą się niepomysłne. Nie podejmuje kwestii dotyczących okoliczności, kiedy jest odwrotnie, gdy mianowicie stając w obliczu sytuacji granicznej, zafalszowuję (świadomie lub nieświadomie) rzeczywistość w tym sensie, że za bezwarunkowe (dla mnie) uważam działanie, które mogłoby zostać ocenione jako niemoralne. Uznanie, że jakiś tajemniczy „zew egzystencji” może nieomylnie rozpoznawać dobro i zło, byłoby ewidentną przesadą. Przy takiej nadmiernie optymistycznej wizji pomija się możliwość, że egzystencja bywa „zepsuta”. Nie jest więc konieczne, by działanie bezwarunkowe stanowiło najpełniejszy wyraz tego, kim naprawdę jestem, a zarazem żeby objawiało się ono wyłącznie podczas realizacji wzniosłych zadań i aktów miłości<sup>20</sup>. Przy takim ujęciu należałoby przyjąć, że uniwersalną cechą egzystencji jest predyspozycja do czynienia dobra. Jaspers uznaje zaś tylko (za Kantem), że w swych najgłębszych podstawach ludzie są raczej dobrzy niż źli<sup>21</sup>.

W swej koncepcji filozof poświęca dużo uwagi problemowi możliwej reakcji na sytuacje graniczne. Choć są one wydarzeniami niepowtarzalnymi, a więc również ich wyjaśnienie nie może zostać wpisane w żaden schemat, na kartach *Psychologie der Weltanschauungen* i *Philosophie* autor pokusił się o pewną typologię przejawiających się w ich obliczu postaw.

Pierwszą z nich jest ucieczka w światopogląd. Dokonując jej, wierzymy, że żywione przez nas przekonania stanowią ostateczną odpowiedź na wszelkie możliwe dylematy, starając się wszystkie spotykające nas sytuacje umieścić w jakimś światopoglądowym horyzoncie. W efekcie zamiast przeżywać sytuacje graniczne, staramy się racjonalizować rzeczywistość, pozbawiając ją wzbudzającej troskę antynomiczności<sup>22</sup>. „Troska o...” staje się stanem niepożądanym. Łagodzącą niepokój egzystencjalny funkcję może pełnić niemal

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 35.

<sup>21</sup> Por. K. Jaspers, *Das radikale Böse bei Kant. Vortrag im Leisenzirkel Höttingen*, Zürich 1935, [w:] tenże, *Über Bedingungen und Möglichkeiten eines neuen Humanismus*, Stuttgart 1978.

<sup>22</sup> Por. M. Poręba, *Psychologie der Weltanschauungen*, [w:] Skarga B. (red.), *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 1, Warszawa 1996, s. 200.



każda doktryna, żadna nie jest w stanie tego niepokoju całkowicie zażegnać. Dla przykładu: pozytywista absolutyzujący świat empiryczny nie może za pomocą wyjaśnień naukowych pojąć stanowiącego jeden z najważniejszych wyznaczników ludzkiego bytu cierpienia ani dostrzec sensu śmierci, której graniczność też będzie starał się sprowadzić do wymiaru sytuacji możliwej<sup>23</sup>. Stoik, który w akcie bezradności wobec swego losu rozkłada ręce, akceptując fakt, że „tak to już bywa”, nie ustrzeże się mimo wszystko immanentnie przynależnej do bycia człowiekiem niezgody na zło. Skupienie się na sobie samym, a zarazem traktowanie cierpienia jako czegoś względem mnie zewnętrznego, niedotykającego mojej istoty, zawsze jest ostatecznie jakąś próbą uniknięcia nierozzerwalnie powiązanej z ludzkim życiem graniczności<sup>24</sup>.

Jaspers uważa, że podobną funkcję pełni ucieleśniona wiara. Religia powinna pełnić rolę szyfru transcendencji, niestety przeniesienie głównego celu jej zainteresowania na historyczność przekazu biblijnego może tę rolę przesłaniać. Doktryna głosząca realność Nieba jako miejsca, do którego możemy się dostać po śmierci, daje nam wprawdzie jakieś ukojenie, jednak jest ono zarazem swoistym przesłonięciem głębokiego staro- i nowotestamentowego przekazu. Podobne skutki ma uznawanie za prawdziwe, w sensie empirycznym, przekazów o cudach, na przykład o stąpającym po powierzchni jeziora Jezusie<sup>25</sup>. Widzimy tu rozbieżność myśli Jaspersa i Kierkegaarda. W doktrynie tego pierwszego nie ma już miejsca na wiarę mocą absurdu. Mimo że z pewnością nie był on pozytywistą, łatwo dostrzec tkwiący u podstaw jego myśli naukowy paradygmat, w myśl którego nie można głosić realności czegoś, co jest w sposób nieprzezwycięzalny sprzeczne z rozumem. Dotyczy to między innymi sfery religijnych dogmatów. Dla Jaspersa niepokalane poczucie stanowi na przykład tylko szyfr transcendencji, a wyznawców wiary w faktyczność historyczną tego fenomenu nie przekonuje jego niespotykaność w świecie przyrody. Fragmenty Nowego Testamentu mówiące o cudach uznają za przekaz historyczny, któremu można przypisać przedmiotową prawdziwość.

Innym sposobem uchylania się od cenzuralnego charakteru sytuacji granicznych jest postawa ogólnie nazwana przez Jaspersa mistycyzmem, polegająca na wycofaniu się ze świata i poszukiwaniu transcendentnego sensu w obrębie doświadczeń ściśle wewnętrznych. Nie może się to jednak zakończyć powodzeniem, choćby z tej racji, że mistyk nie potrafi w sposób cało-

<sup>23</sup> K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, s. 196.

<sup>24</sup> Tenże, *Wprowadzenie do filozofii*, s. 15.

<sup>25</sup> Tenże, *Szyfry transcendencji*, przeł. Cz. Piecuch, Toruń 1995, s. 104.

ściowy oderwać się od swego ciała i ostatecznie tak czy inaczej skazany jest na bytowanie w świecie<sup>26</sup>. Nawet uważając swe życie doczesne za nietrwałe i pozbawione wartości, nie jest w stanie się go wyrzec, bo próba unicestwienia swej ziemskiej postaci musiałaby się równać jej całkowitej anihilacji siebie w ogóle. Przeżycie mistyczne jest poza tym ze swej istoty niekomunikowalne, co więcej, uznaje się je za stan nietrwały – zawsze po duchowym wzlocie w jakiś ponad-świat trzeba zejść na ziemię i dokonać tak przyziemnych czynności jak zaspokojenie potrzeb ciała (sen, posiłek itd.). Wreszcie, dla Jaspersa ten aspekt jest bardzo istotny, stany uznawane niegdyś za mistyczne w wielu wypadkach dziś dałoby się zdiagnozować jako objawy schizofrenii.

Choć te ostatnie wnioski pochodzą z psychologicznego, więc teoretycznie wolnego od wartościowań, etapu twórczości Jaspersa, to pozwalają one jednak na pewne waloryzowanie. Filozof przestrzega przed uchylaniem się od graniczności sytuacji granicznych przez próby racjonalizacji wydarzeń z jednej, a odwoływaniem się do osobistego objawienia z drugiej strony, przede wszystkim zaś przed uciekaniem od odpowiedzialności za swoje czyny. Nie chodzi mu przy tym o to, by poszukiwać okazji do napotkania sytuacji granicznych<sup>27</sup> lub przechodzić nad nimi do porządku dziennego<sup>28</sup>. Nie można też złagodzić tragedii ludzkiego życia poprzez upadek w światopogląd. Sytuacje graniczne należy dostrzec w całej ich powadze, przyjąć jako integralny wyznacznik swego bycia w świecie, a jednocześnie zachować się w ich obliczu tak, aby stać się dzięki nim jak najlepszym człowiekiem, jak najbardziej pogodzonym ze swoim przeznaczeniem.

## Abstract

### Possible situations and boundary situations in Karl Jaspers' philosophy

The article aims to extract specificity of the boundary situations, as they were shown in philosophy of Karl Jaspers. As the starting point the term "situation" was introduced, because in Jaspers' doctrine it has meaning slightly different than in col-

---

<sup>26</sup> Tenże, *Sytuacje graniczne*, s. 196.

<sup>27</sup> Jest to zresztą niemożliwe. Sytuacji granicznych nie można na siebie w ostatecznej perspektywie sprowadzić. Śmierć przez samobójstwo jako akt bezpośredni byłaby dla Jaspersa sytuacją możliwą, nie graniczną.

<sup>28</sup> Por. M. Poręba, *Psychologie der Weltanschauungen*, s. 201.



„Sytuacje możliwe a sytuacje graniczne w filozofii Jaspersa”

loquial language. Then author of the article analyzed the various elements which distinguish boundary situations from possible situations. These attributes are: inevitability, uniqueness etc.

Boundary situations allow existential elucidation and give freedom a chance to appear. By going through boundary situation one can become truly himself (accomplish his destiny).